

Energetyka

Zawirowania na rynku biomasy

Ilona Olsztyńska, Kierownik ds. Rozwoju Produktów Certyfikowanych w Obszarze Regulowanym Prawnie (CORP) w firmie SGS Polska

Na przestrzeni ostatnich miesięcy mamy do czynienia ze sporym zamieszaniem na rynku biomasy na cele energetyczne. Pomimo okresu grzewczego, zainteresowanie energetyki zawodowej zakupem biomasy spada, a dostawcy zmuszeni są do jej sprzedaży poniżej kosztów produkcji. Wpływ na to ma kilka czynników, a w szczególności niski poziom cen zielonych certyfikatów, niska cena węgla oraz zawirowania legislacyjne w obszarze definiowania biomasy na cele energetyczne.

Co z tymi certyfikatami?

Od 2013 roku mamy do czynienia ze spadkiem cen zielonych certyfikatów na Towarowej Giełdzie Energii SA (TGE). Spadek ten zintensyfikował się w ostatnich miesiącach, a zwłaszcza od sierpnia 2016 roku. Cena certyfikatów kształtuje się obecnie na poziomie około 40 zł/MWh, podczas gdy w 2012 roku jego wartość wynosiła nawet 300 zł/MWh. Dla porównania, opłata zastępcza, która zwalnia dystrybutorów energii od zakupu i umorzenia zielonych certyfikatów, wynosi obecnie około 300 zł/MWh. Tak więc cena certyfikatów zachęca do ich kupna zamiast płacenia opłaty zastępczej. Zielone certyfikaty są elementem systemu wsparcia w Polsce stworzonego w 2005 roku, w celu wzmocnienia rozwoju produkcji energii elektrycznej z odnawialnych źródeł. Certyfikaty są prawem majątkowym powstającym po rejestracji w Rejestrze Świadczeń Pochodzenia wydawanych przez Prezesa URE świadectw pochodzenia. Świadectwa te uzyskują jednostki wytwórcze po przedstawieniu do Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki właściwych poświadczeń dotyczących produkcji energii OZE. Istotą tego mechanizmu wsparcia jest obowiązek zakupu i przedkładania do umorzenia Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki określonej liczby świadectw pochodzenia energii elektrycznej OZE, przez przedsiębiorstwa zajmujące się sprzedażą energii elektrycznej do odbiorców końcowych. Obszar świadectw pochodzenia (w tym zielonych certyfikatów) podlega regulacjom prawnym, m.in. rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 14 sierpnia 2008 roku w sprawie szczegółowego zakresu obowiązków uzyskania i przedstawienia do umorzenia świadectw pochodzenia, uiszczenia opłaty zastępczej, zakupu energii elektrycznej i ciepła wytworzonych w odnawialnych źródłach energii oraz obowiązków potwierdzania danych dotyczących ilości energii elektrycznej wytworzonej w odnawialnym źródle energii (Dz. U. z 2008 r. Nr 156, poz. 969 z późn. zm.) oraz Ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 roku - Prawo energetyczne (Dz. U. z 2006 r. Nr 89, poz. 625 z późn. zm.).

Rejestracją i obrotem certyfikatów zajmuje się Towarowa Giełda Energii SA (TGE), która w 2003 roku uzyskała licencję od Komisji Nadzoru Finansowego na prowadzenie giełdy towarowej. Na TGE mogą kupować i sprzedawać jedynie członkowie giełdy, między innymi wytwórcy energii, zakłady energetyczne oraz spółki obrotu i dystrybucji energii. Obrotem certyfikatami zajmują się także uprawnione do tego domy maklerskie. Na TGE rejestrowane są także transakcje pozasesyjne, tj. transakcje bez udziału giełdy.

Skąd tyle energii z OZE w Polsce?

W założeniach Strategii Rozwoju Energetyki Odnawialnej dla Polski z 2000 roku spalanie biomasy było podstawowym źródłem energii OZE. Na przestrzeni 15 lat założenie to uległo znacznym zmianom i w 2015 roku krajowa produkcja OZE (blisko 22 TWh) pochodziła z: biomasy - 40 proc., wiatru - 48 proc., wody - 8 proc., biogazu - 4 proc. Co faktycznie jest przyczyną tak dużego spadku cen zielonych certyfikatów? Najprostszym wytłumaczeniem jest ich nadpodaż na rynku, która wynika z wyższego tempa wytwarzania energii z OZE do tempa umarzenia certyfikatów uzyskanych z jej produkcji. Obecnie w obrocie giełdowym znajdują się certyfikaty na ponad 25 TWh energii OZE, czyli więcej niż roczna produkcja energii OZE w Polsce. Źródłem tej nadprodukcji są: energia zaliczana do OZE powstająca w instalacjach spalających biomasę z węglem oraz gwałtowny w ostatnich latach rozwój energetyki wiatrowej. W takiej sytuacji jedynie ograniczenie, a nawet zahamowanie produkcji energii z odnawialnych źródeł energii mogą spowodować wzrost ceny tych certyfikatów, zwłaszcza że według energetyków, opłacalność spalania biomasy na cele OZE zaczyna się przy cenie certyfikatów około 70 zł/MWh. Co w takim razie z realizacją celu produkcji energii z OZE, który ma wynieść 15 proc. energii OZE w końcowym zużyciu brutto w 2020 roku? Według danych GUS, dla 2015 roku poziom udziału energii OZE wyniósł 12,2 proc., czyli jest

dość wysoki, ale czy w kolejnych latach trend wzrostowy utrzyma się i osiągniemy wytyczony cel?

Supercena na węgiel

Jednostki wytwórcze spalające biomasę na cele produkcji energii z OZE w wielu przypadkach posiadają również instalację do spalania węgla. Ten ostatni jest obecnie wyjątkowo tani (w październiku 2016 roku na giełdzie towarowej cena węgla wynosiła około 9 zł/GJ), a więc nie sprzyja to zwiększeniu zakupów biomasy. Dla porównania, rynkowa cena biomasy kształtuje się na poziomie 12 - 19 zł/GJ. Należy również nadmienić, że węgiel jest bardziej jednorodnym i kaloryczniejszym paliwem od biomasy, łatwiejszym do przechowywania, a nade wszystko nie wymaga skomplikowanego systemu udokumentowań potwierdzających pochodzenie, jakie konieczne jest w przypadku biomasy na cele OZE.

Zawirowania prawne - co jest biomasą na cele OZE?

O ile nie ma przepisów prawnych regulujących jakość i pochodzenie węgla, o tyle zużycie biomasy na cele OZE jest obwarowane wieloma wymaganiami. Można tu wymienić między innymi z trudem uchwaloną Ustawę z dnia 20 lutego 2015 roku o odnawialnych źródłach energii (Dz. U. 2015, poz. 478), która została znowelizowana w czerwcu 2016 roku (Ustawa o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych przepisów - Dz. U. 2016 poz. 925), a także rozporządzenia Ministerstwa Gospodarki z dnia 18 października 2012 roku w sprawie szczegółowego zakresu obowiązków uzyskania i przedstawienia do umorzenia świadectw pochodzenia, uiszczenia opłaty zastępczej, zakupu energii elektrycznej i ciepła wytworzonych w odnawialnych źródłach energii oraz obowiązku potwierdzania danych dotyczących ilości energii elektrycznej wytworzonej w odnawialnym źródle energii z (Dz. U. 2012, poz. 1229), Ministerstwa Środowiska z dnia 22 kwietnia 2011 roku w sprawie standardów emisji z instalacji (Dz. Nr 95, poz. 558). Obecnie wyczekiwane są przez



Fot. Archiwum SGS

branżę energetyczną i biomasową rozporządzenia, które miały powstać na podstawie artykułu 119 Ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw z dnia 22 czerwca 2016 roku do 30 listopada 2016 roku. Rozporządzenia te (trzy) miały powstać w Ministerstwach właściwych ds.: rynku rolnego, środowiska, energii. Jest to ważne ze względu na fakt wprowadzenia do znowelizowanej Ustawy o OZE definicji biomasy lokalnej oraz drewna energetycznego (w miejsce drewna pełnowartościowego). Zapisy Ustawy wchodzą w życie od 1 stycznia 2017 roku, a brak przepisów uszczegółwiających wprowadza niepewność i zakłopotanie zwłaszcza energetyków, ponieważ nie wiadomo „co będzie biomasą na cele OZE od stycznia 2017 roku?”. W takiej sytuacji energetycy nie chcą kupować biomasy „na zapas”, zwłaszcza że zostanie ona zużyta na cele OZE w nowym roku i będą wymagane „właściwe” poświadczenia o jej pochodzeniu. Obecnie nikt w branży nie wie jaki materiał będzie spełniał wymagania definicji biomasy od nowego roku. Nie wiadomo czy do czasu wydania tego numeru „Kuriera Drzewnego” pojawią się powyższe rozporządzenia. Jednak opublikowany na stronach RCL projekt rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych cech jakościowo-wymiarowych i fizyko-chemicznych drewna energetycznego (projekt z dnia 25 listopada 2016 roku) napawa dodatkowymi obawami. W ujęciu tego projektu materiał, który spełni jego zapisy, spełni również definicję drewna energetycznego. Zapisy dotyczące wymagań jakościowych, w tym zawartości popiołu (do 4,5 proc.), średnicy < 7 cm w grubszym końcu dla drewna „świeżego” i wilgotności 18 - 20 proc. dla drewna „poddawanego długotrwałemu składowaniu”, jak również wprowadzenie nowej grupy substratów do produkcji biomasy na cele OZE w postaci „elementów wyposażenia wnętrza wy-

cofywane z eksploatacji wskutek zużycia fizycznego lub moralnego” oraz „elementy drewniane po rozbiórce obiektów wielkogabarytowych oraz małej architektury” - budzą wiele niepokojów i zdziwienia w branży energetycznej oraz biomasowej. Najbardziej jednak niepokojące jest pominięcie pozostałości z przerobu drewna (m.in. z branży tartacznej), a więc trocin, zrzyn, klocków czy też zrzętki drzewnej z puli biomasy na cele energetyczne (projekt tego rozporządzenia nie wymienia materiału jako spełniającego definicję drewna energetycznego). Jest to jedynie projekt. Miejmy nadzieję, że dokument końcowy będzie uwzględniał zgłoszone uwagi i postulaty branż.

Co dalej z biomasą?

Polska nie tylko „stoi węglem”, ale zasobna jest także w biomasę. Na przestrzeni ostatnich 15 lat powstało wiele przedsiębiorstw zajmujących się pozyskaniem i produkcją biomasy. Poza tym energetyka zagospodarowała nadwyżki odpadów z produkcji wyrobów drzewnych, których zbyt stanowił wcześniej duży problem. Wobec powyższego, niestety, najbliższa przyszłość biomasy na cele energetyczne nie rysuje się w dobrych kolorach. Można spodziewać się sporych trudności w zakresie zbytu trocin, zrzyn i zrzętki drzewnej, które mogą potrwać do czasu ustabilizowania się sytuacji na rynku zielonych certyfikatów, a zwłaszcza w obszarze wymagań prawnych! Prawdopodobnie będzie to trwało do połowy, a nawet do końca przyszłego roku. Nadmienić warto, że ta sytuacja dotknie również Lasy Państwowe, które od 2017 roku planują być bezpośrednim dostawcą biomasy do energetyki zawodowej i realizują projekt budowy około 40 „składowisk drewna energetycznego”. Energetyka zawodowa jest równie mocno tym zaskoczona, jak i branża biomasowa...

PRINZ Polska sp. z o.o. ul. Tulipanowa 4, 60-175 Poznań

tel. 61 863 80 88

fax 61 863 80 99

PRINZ
KETTENSÄGETECHNIK
info@prinz-polska.com.pl
www.prinz-polska.com.pl

budma

7 - 10.02.2017, Poznań
Pawilon 3, stoisko nr 69



piły do kapowania pakietów i drewna okrągłego, tańcuchy tnące, prowadnice